

WORD wróci do Gliwic?

Zarówno szkoły jazdy jak i mieszkańcy co jakiś czas upominają się o gliwicki WORD.

Dyskusja na ten temat rozpoczęła się w 2009 roku wraz z przeniesieniem ośrodka egzaminowania do Rybnika. To spore utrudnienie dla kursantów, którzy muszą tracić czas na tzw. „jazdach” pokonując prawie 23 km do sąsiedniego miasta. Z tego samego powodu takie rozwiązanie jest nieopłacalne również dla instruktorów. Każdy musi chociaż parę razy przemierzyć najczęściej uczęszczane przez egzaminatorów ulice Rybnika.



3.02.2014r.

– To rozwiązanie powoduje zarówno dla instruktorów jak i przedsiębiorców ogromne straty. Dojeżdżanie do Rybnika jest zwykajnie nieekonomiczne. Samochody są nadmiernie eksploatowane,

mówiąc potocznie po prostu „nabijamy sobie liczniki”, co wiąże się z późniejszymi trudnościami ze sprzedażą auta, gdy WORD znów zmieni samochody egzaminacyjne. Wydaje nam się, że nikt nie pomyślał o mieszkańcach, potencjalnych kursantach. To oni ponoszą największe straty. Zamiast wykozystać czas na szkolenie tracą czas na dojazd w trakcie zajęć do Rybnika i z powrotem Średnio trzy-cztery trasy to około sześć godzin. Do tego dochodzi ogromny stres wynikający z przebywania i poznawania nowego miasta – komentuje Ewelina Kozackiewicz, właścicielka szkoły jazdy EL-MOT.

– Gliwice są przecież miastem przyjaznym edukacji, a w sprawie szkoleń na prawo jazdy zdecydowanie przegrywamy z innymi miastami. WORD, znikając z gliwickiego krajobrazu, spowodował zmniejszenie się wśród mieszkańców „jeżdżącej świadomości”. To proste: nie ma WORD-u, nie ma samochodów egzaminacyjnych, zmniejsza się liczba elek, coraz mniej nas widać na ulicy, a co za tym idzie jest coraz mniej chętnych na prawo jazdy. Chyba jedynymi zadowolonymi w Gliwicach są Ci kierowcy, którzy zapomnieli już, że kiedyś też byli szkoleni i narzekali na samochody egzaminacyjne oraz „elki”... – dodaje właścicielka EL-MOT-u.

Swoją pomoc w tej sprawie oferowały również władze miasta. Wyznaczono nawet nieruchomości przy ul. Błonie, która mogłaby posłużyć jako nowa lokalizacja gliwickiego WORDU. Zlokalizowana w bezpośrednim sąsiedztwie bu-

dowanej „średnicówki” oraz autostrady A1 była by doskonałym miejscem dla wszystkich mieszkańców regionu. Znajdziemy tam utwardzone place oraz budynki, m.in. 4-piętrowy obiekt o charakterze biurowym. Warto dodać, że wspomniana infrastruktura już służyła gliwickim szkołom jazdy.

Wszyscy zainteresowani postanowili przekazać na ręce marszałka wszystkie postulaty. List przestany do władz województwa poparł również prezydent Zygmunt Frankiewicz. W imieniu marszałka odpowiedział Stanisław Dąbrowa, członek Zarządu Województwa Śląskiego. Niestety, podjęta decyzja rozczarowała wszystkich. Utworzenie nowego oddziału jest nieopłacalne – tak w skrócie można streścić przekazaną odpowiedź. „Przejęcie obsługi ludności w danym regionie poprzez utworzenie nowego oddziału terenowego (...) stanowiłoby poważne obciążenie dla WORD-u w Katowicach (...). Osób przystępujących do egzaminu nie przybędzie, a jedynie zmieni się ich migracja. Natomiast utworzenie nowego ośrodka w Gliwicach, jako samodzielnej jednostki, może wywołać brak rentowności dla obu jednostek organizacyjnych” - czytamy w liście.

Warto dodać, że spadek zainteresowanych to głównie zasługa nowych egzaminów teoretycznych, które wystraszyły kursantów. Wygląda na to, że zarówno gliwiczanie jak i inni mieszkańcy regionu nadal będą tracić czas na dojazdy do Rybnika. Może chociaż budynek na ul. Błonie czeka odrobinę lepszy los.